

8507

8507A

Opis Żeń Polskiego pod okupem bolszewickim

Kpr Marce Mieczysław ^{REFERAT} ^{HISTORIA} 33. żonaty

żona i 1 córka. W dniu 24 IX 1939 roku

zmaszrony byłem zbrojczy broni przez armię

Bolszewicką w rejonie Korkaw. Porządkiem

Doni podstępstwem wzięli mnie do wagonu

w Włodzimierzcu celem odstawienia do domu

Łchuritz kiedy wreszcie do wagonu wstąpiłem

postawiono mnie w wagonie z bronią i zagro-

żono śmiercią jeżeli nie wyjdę z Podnuz

Włodzimierzca do miasta Brody trwając 4 dni

Podczas podróży nie dostaliśmy nic jadn-

ego pożywienia nawet wody. Miejsce do

zatrudnienia potrzeb naturalnych odbywano

się wewnątrz wagonu bez odpływu.

Wypuszczono nas na stacyji w mieście Brody

i ekshortowano nas pod konwojem do

hozwaw Polshich. W dniu 29 IX 1939 porobiono

zmas brygady po 25 ludzi. Za przysługę dawano nam 300 gram chleba i raz dziennie kupa beztuszcza i soli. Pędzono nas na pracę do budowania drug szosow ych i lotnisk bez wyjątku na pogodę praca trwała 12 godzin dziennie.

W dniu 25/X 1939 roku przewieziono nas do obozu miasta Olesha Obuz Olesha składowa sie z 4 tysięcy żołnierzy Polskich. Dla jeńców ~~z~~ wyznaczono normy pracy celem wysyczenia przeciętna norma pracy wynosiła 12 met. ^{wypracowania} ~~przepracowania~~ woli ani do picia ani do mycia całego tygodniem

Spaliliśmy na twardej deskach i przez rapt-nych koców. W brudnej bieliznie chodziliśmy po 6 miesięcy. Oproszenie zmiany bielizny władz Bolszewickich uważano za podnoszące buntu i wtrącano do cmentarza gdzie nie dawno ^{jesi ani pic}

Powyczerpaniu sił wyczerpanych 1 żołnierz zdecydował się na ucieknie. Po przedostaniu się za druty strazy obozowa zobaczyła go i porwała goście krzykiem stryj. Po 100 met od obozu wyczerpany fizycznie żołnierz stanął.

Pierwszy dobiegł do niego naczelnik strazy obozowej, zaczął jemu klęknąć i podnieść rękę w górę i wystrelit jemu w pierś z rewolweru

W dniu 22/XII 1939 roku z obozu jeńców Olesha ~~z~~ pracy 3 żołnierzy porwała uciekać Bojcy w gwałtownie zranieni strzelając ranili 2 żołnierzy porażony jeden żołnierz widząc ranionych dwóch kolegów stanął. Po dobiegnięciu bojców do uciekającego pierwszego nie ranionego żołnierza, zabił bagnietą

W trzy dni po wypadku w kładłem jako robotnik tych trzech żołnierzy do trumny.

Za miłą podpisany stwierdzam własno rąkami podpisem kpr Mierze Mierystaw